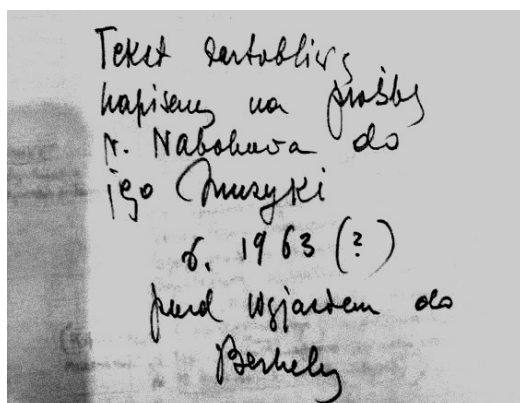


ADAM DZIADEK Uniwersytet Śląski, Katowice
PIOTR FAST Uniwersytet Śląski, Katowice

O NIEZNANYM ROSYJSKIM RĘKOPISIE ALEKSANDRA WATA

Tekst, o którym mowa w tytule, zalegał do tej chwili w teczkach archiwalnych zbiorów zawierających materiały dotyczące poety, opatrzonych nazwą *Aleksander Wat Papers* i oznaczonych sygnaturą GEN MSS 705, przechowywanych w Beinecke Library w Yale University. Powstała w języku rosyjskim *Priczta o worobje, muzykie i wołkie (Przypowieść o wróblu, chłopie i wilku)*, zgodnie z informacją dołączoną do manuskryptu przez żonę Wata, Olę, to: „Tekst żartobliwy, napisany na prośbę N. Nabokova do jego muzyki r. 1963 (?) przed wyjazdem do Berkeley”.



Utwór ten znajduje się pośród innych rękopisów w tezcze posiadającej sygnaturę B22 F467. Rzeczywiście, musiał powstać przed wyjazdem Watów do Berkeley, a dokładną datę wskazuje Vincent Giroud, monografista Nicolasa Nabokova: „September 7–8, 1962”¹.

Nicolas Nabokov (a właściwie: Nikołaj Dmitrijewicz Nabokow), kuzyn wybitnego pisarza Vladimira Nabokova, urodził się w Lubczy w rodzinie szlacheckiej w roku 1903, a zmarł w 1978 roku w Nowym Jorku. Jak wielu z jego pokolenia, do-

¹ V. Giroud, *Nicolas Nabokov: A Life in Freedom and Music*. Oxford 2015, s. 521. Autor ten wskazuje tu maszynopis w języku rosyjskim. Jako kurator zbiorów Beinecke Library w latach 1987–2004 Giroud, który przejmował archiwum Aleksandra Wata od Oli Watowej w roku 1989, znał zapewne także rękopis przedstawiony w niniejszej publikacji.

świadczył ucieczki przed rewolucją bolszewicką i emigracji, wpraw przebywał krótko na Krymie i w Niemczech, potem osiedlił się w Paryżu i ostatecznie wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Katalog jego kompozycji obejmuje dzieła operowe (*Rasputin's End* oraz *Love's Labour's Lost*), baletowe (np. *Union Pacific*, *La Vie de Polichinelle*), symfoniczne i kameralne, jak też inspirowane pisarstwem Borisa Pasternaka, Anny Achmatowej, Aleksandra Puszkina, Emily Dickinson. Był dobrze znaną i ważną postacią w świecie kultury emigracyjnej, przyjaźnił się z takimi twórcami, jak Isaiah Berlin czy Igor Strawiński, a także Jarosław Iwaszkiewicz². Angażował się w wiele przedsięwzięć związanych z działalnością polityczną i kulturalną emigracji, aktywnie uczestniczył m.in. w pracach Kongresu Wolności Kultury (Congress for Cultural Freedom), w którym przez pewien czas kierował sekretariatem³. Znajomość z Aleksandrem Watem zawarł najprawdopodobniej za pośrednictwem Konstantego Aleksandra Jeleńskiego lub Józefa Czapskiego⁴, związanych również z Kongresem.

Przypowieść Wata miała być librettem do muzyki Nabokova, która jednak nigdy nie powstała. Jak wiele dzieł kompozytora, pozostała w zamyśle twórczym, wiemy jedynie, że ta „kantata kameralna”, jak ją nazywał Nabokov, była jednym z nigdy nie wykonanych projektów nakreślonych przez niego w początkach lat sześćdziesiątych. W korespondencji Nabokova z chorwackim kompozytorem Milko Kelemenem znajduje się szerszy opis tej „kantaty”, której skład wokально-instrumentalny wyglądać miał tak: „*set for a speaker, a small singing choir, two magnetophones with loudspeakers, a group of four drums, two basses, a cello, a violin, a trombone, a xylophone and vibraphone* [narrator, niewielki chór, dwa magnetofony z głośnikami, cztery bębny, dwa basy, wiolonczela, skrzypce, puzon, ksylofon i wibrafon]”⁵.

W zbiorze dokumentów składających się na *Aleksander Wat Papers* znajduje się tylko jeden ślad znajomości Wata z Nicolasem Nabokovem – jest to list adresowany przez Nabokova do poety, a zawierający m.in. komentarze na temat *Przypowieści*. W liście znajduje się sporo odwołań i krytycznych uwag do napisanego przez Wata libretta – to sprawa, do której wypadnie jeszcze nawiązać.

Przypowieść nie do końca jest tekstem żartobliwym, jak chciałaby tego Ola Watowa, ale miejscami ponurym i gorzkim, przesyconym – podobnie jak wiele utworów Wata – nie tyle napiętą do granic ironią, ile wręcz sarkazmem. Można by je określić nazwą gatunkową „sarkazmy”, jaką posłużył się niegdyś inny rosyjski kompozytor, Siergiej Prokofjew, nazywając w ten sposób cykl swoich dzieł.

W tym rosyjskim tekście Wata da się dostrzec dużo cech charakterystycznych dla jego twórczości poetyckiej. Przypomina jego wiersze powstałe jeszcze w okresie

² Zob. J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*. Warszawa 1975, s. 238, 260.

³ Niewielką wzmiankę na ten temat można znaleźć w: A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*. Kraków 2012, s. 493–494. Zob. też A. S. Kowalczyk, *Od Bukaresztu do Laffitów. Jerzego Giedroycia Rzeczpospolita epistolarna*. Sejny 2006, s. 221. O współpracy Nabokova z Kongresem Wolności Kultury szerzej pisze Giroud w cytowanej tu monografii; zob. zwłaszcza rozdz. 17 i 18.

⁴ Zob. Giroud, *op. cit.*, s. 336. Taką możliwość zawarcia znajomości potwierdza również syn poety Andrzej Wat.

⁵ Cyt. jw.

futurystycznym czy też nigdy przezeń nie opublikowane fraszki⁶ oraz krótkie formy prozatorskie zbliżone swoim kształtem do powiastki filozoficznej. Także w zakresie poetyki wyczuwa się wyraźnie cechy charakterystyczne dla pisania Wata. Uderzające są zwłaszcza zabiegi fonetyczne, bogata i złożona sfera brzmień utworu. Zarówno w polskich wierszach Wata, jak i w tym niewielkim tekście rosyjskim mamy do czynienia z bardzo silną fokalizacją brzmieniową, z całymi seriami ech konsonantycznych – z praktyką pisania anagramatycznego, z którego wyłania się wtórny, dodany do pierwotnego słowa sposób znaczenia, niezwykle bogata warstwa sensów opartych na *signifiants*, kształtująca dodatkowo rytm tekstu oraz eksponująca niepowtarzalną sygnaturę podmiotu mówiącego.

Analizując tekst Wata, czytelnik może być rozdarty tysiącem sprzecznych uczuć. Wat wykorzystuje bowiem w sposób, by tak rzec, ambiwalentny pewne konwencje genologiczne, utrwalone w rosyjskiej pamięci gatunkowej. Zawarte w tytule określenie „*priczta*” nieco odmiennie znaczy w językowym poczuciu Rosjanina niż nasza „przypowieść”. W tradycji rosyjskiej to bowiem wpraw „mały dydaktyczno-alegoryczny gatunek, zawierający moralną lub religijną naukę (»mądrość«). Bliska [jest] baśni [...]”⁷. Autorzy stosownego hasła w rosyjskim internetowym słowniku terminów literackich dopiero na końcu dodają w nawiasie, że teksty należące do tego gatunku pojawiają się m.in. w *Ewangeli*. Jak wiadomo – i co łatwo wyczytać w artykule hasłowym napisanym przez Janusza Sławińskiego w *Słowniku terminów literackich* – w naszej tradycji jest to jednak forma gatunkowa o większej wadze, raczej unikająca skojarzeń z tradycją folklorystyczną i blahym pseudomoralizatorstwem. Może dzieje się tak dlatego, że w rosyjskich konwencjach gatunkowych nie utrwaliła się jako oddzielna forma genologiczna konstrukcja podobna do naszej powiastki (filozoficznej). Rosyjskie słowo „*priczta*” obejmuje więc obie te odmiany gatunkowe. Stwarza to dość specyficzną sytuację, w której polski autor, świadomy rodzimych konotacji gatunkowych, używa w tekście rosyjskim odniesienia do przypowieści niejako w cudzysłowie, bo przecież traktuje ją z przymrużeniem oka. Ów dystans do opowiadanej historii przejawia się też w utworze Wata poprzez bezpośrednie nawiązanie do kilku cech literatury folklorystycznej – i to dwójakiego co najmniej autoramentu. Z jednej strony, autor bogato inkrustuje repliki jednego z bohaterów, Chłopa, naleciałościami gwarowymi (raczej „pseudogwarowymi”), z drugiej natomiast – prowadzi opowiadaną historię w taki sposób, że jej puenta mieści się w domenie *common sense*. Albo wręcz – żartu z powagi konwencji gatunkowej⁸. Taka gra z normami literatury moralizatorskiej przypomina Bachtinowską karnawalizację i sytuowałaby tekst Wata raczej w domenie literatury prześmiewczej. Byłoby tak, gdyby nie ostateczna puenta libretta polskiego poety. Akcent zostaje tu bowiem przeniesiony z żartobliwego pseudopouczenia na realne zagrożenia,

⁶ Zob. A. Wat, *Notatniki*. Transkrypcja, oprac. A. Dziadek, J. Zieliński. Warszawa 2015, s. 17–146.

⁷ Na stronie: <http://slovar.lib.ru/dictionary/pritcha.htm> (data dostępu: 9 X 2019).

⁸ Nawiasem dodam, iż w latach pięćdziesiątych XX wieku krążyła w Polsce opowieść-anegdota o niezwykle podobnej zawartości, spuentowanej – pamiętam to świetnie – stwierdzeniem, że nie zawsze jest źle, gdy ktoś kogoś osra, i nie zawsze jest dobrze, gdy ktoś kogoś z gówna wygrzebie.

jakie czyhają na wróbelka (małego/zwyczajnego człowieka – to oczywista alegoria) w rzeczywistości Rosji. Wat pisał swój tekst na emigracji i miał on być librettem do utworu komponowanego przez emigracyjnego muzyka, ale polski autor zawarł w nim wiele aluzji do sowieckiej rzeczywistości.

Śluchaj, mój przyjacielu, ludowej mądrości:
Gdy siedzisz w gównie –
MILCZ.

Te trzy ostatnie wersy utworu odwracają sens zdroworozsądkowej „mądrości” zawartej w anegdotycznej opowieści. Odsyłają do zagrożeń nad wyraz realnych w czasach, gdy Wat przebywał w Rosji, które nic nie straciły na aktualności na początku lat sześćdziesiątych, kiedy Wat libretto napisał.

Nicolas Nabokov z niezwyklejnym wyczuciem dostrzegł słabsze strony tekstu Wata. We wspomnianym liście z 2 września 1963 przekazuje kilka komentarzy do otrzymanego rękopisu. Konstatuje: „Zbyt wiele jest na tych pięciu stroniczkach rzeczy, o których w liście nie da się na- i o-pisać”, by mimo to przejść do uwag szczegółowych. Przede wszystkim wyraża zaniepokojenie: „Nieco się obawiam prostackiej ludowej stylizacji (i na dodatek sowieckości, której nie znam i znać nie chcę. Może się mylę, może to coś w rodzaju ormiańskiej anegdoty!”⁹. Stwierdzeniem tym trafia w samo sedno nie dość chyba starannie ukrytej intencji autora tekstu. Wat, wykorzystując formułę uniwersalizującej powiastki, prowadzi ją jednak ku aktualizującej puencie o wydźwięku politycznym, obniżając równocześnie ton utworu. Czyni to najpierw poprzez tę przeszkadzającą kompozytorowi ludową stylizację, a potem poprzez zastosowanie ludycznej konwencji opowiadanej podczas biesiady kawału. Jednak sformułowanie „ormiańska anegdota” to wyraźny sygnał, że Rosjanin widział w tym tekście pospolitość i trywialność.

Czytajmy dalej list Nabokova:

Druga uwaga, którą chciałbym uczynić, dotyczy niejasności na stronie drugiej (zapomniałem może, że *bouse-de-vache* [fr. dosłownie: krowie łajno] nazywa się po rosyjsku „*guziennica*...” Czy to nie za bardzo archaiczne i niezrozumiałe?). Wydaje mi się, że wszystko, co się dzieje w tej przypowieści, powinno być absolutnie jasne.

Jak widać, Nabokowowi przeszkadza nadmierna stylizacja gwarowa, w szczególności użycie słowa, które nie będzie w sposób oczywisty zrozumiałe nawet dla Rosjanina. Oczekuje od libretta klarowności i jednoznaczności. Myślę, że grzeczność nie pozwoliła mu też oprotować nadmiaru zawartych w tekście Wata wulgaryzmów i wulgarnych konotacji, bardzo obniżających ton całości – rzecz cała bowiem wręcz tapla się wraz z wróbelkiem w gównie. Nie wiemy tego, ale Nabokov raczej nie zmierzał w kierunku *buffo*.

I jeszcze dwa komentarze kompozytora. Łagodząc nieco poprzednią uwagę, Nabokov konstatuje, że na zrozumienie tekstu w dużym stopniu wpływa metoda jego czytania („wiele zależy tutaj od prawidłowego przeczytania [...]”) – kompozytor odnosi się w ten sposób do pewnych oznaczeń zawartych w rękopisie, takich jak

⁹ W ostatnich zdaniach listu N a b o k o v jeszcze raz, jak gdyby deprecjonując nieco jego wydźwięk, odwołuje się do tej kategorii. Píše: „Proszę wybaczyć ten ormiański list”.

pojedyncze i podwójne ukośniki, myślники nie związane z normą interpunkcyjną, dzielenie słów łącznikami, co najpewniej w intencji Wata miało oddawać właśnie chwyt intonacyjny i akcenty logiczne. Nabokov postrzega je jednak jako uchybienia, podobnie jak stosowane przez librecistę transakcentacje. Pisze: „I jeszcze zdarzają się, niestety, pewne polonizmy – w sensie metrycznym, które trzeba będzie zmienić, ale to oczywiście nieważne [...]”. Po pierwsze bowiem, takie naruszenia normy językowej utrudniają zrozumienie tekstu (mogą być traktowane jako błędy językowe¹⁰), po drugie – niewykluczone, iż stanowiłyby kłopotliwe zadanie dla kompozytora, który musiałby też ewentualnie deformować rozkład słabych i silnych miejsc taktu, podporządkowując się zapisowi w librecie.

Publikując tekst *Przypowieści*, zachowujemy układ graficzny rękopisu, interpunkcję oraz stosowane przez Wata podkreślenia linią ciągłą (lub ich brak), a także błędy i niekonsekwencje.

Transkrypcja rękopisu¹¹

ПРИТЧА О ВОРОБЬЕ,
МУЖИКЕ

и
ВОЛКЕ

I

СПИКЕР

(баритоном с мрачным равнодушием)

Шел пролеском мужичок

Выпал белый снежечок

Вдруг упал на валенки

Воробьенок маленький

ХОРЫ

(то мужской, то женский)

шел шел шел

бел бел бел

пал пал пал

мал мал мал

(Пауза)

(В фоне – будто в ярмарочном [przekreślone „суб”] сумбуре (а ля Стравинский?), мотив „Цыпленок маленький”, и вдруг [przekreślone „слышен издали”] грянул задорный стих:

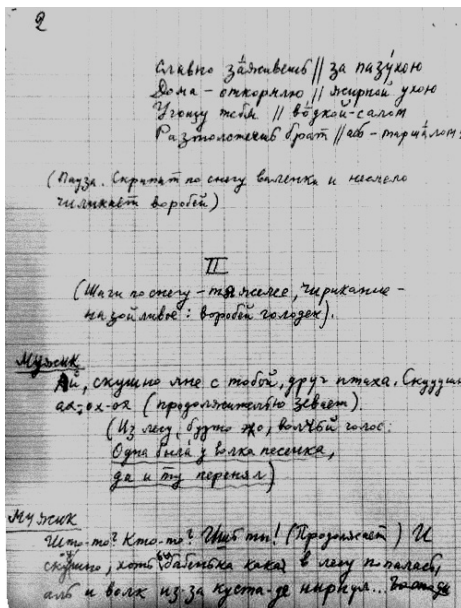
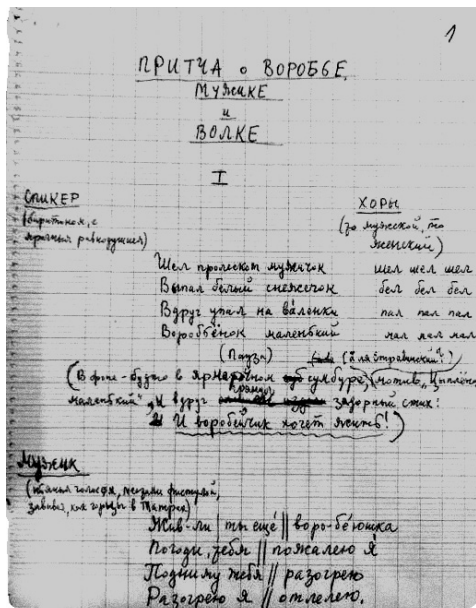
И воробейчик хочет жить!)

МУЖИК

(птичьим голосом, местами фистулой,
завывая, как горцы в Татрах)

¹⁰ Nawiasem mówiąc, Watowi zdarzają się w tym tekście błędy ortograficzne.

¹¹ Tekst utworu Aleksandra Wata publikujemy za zgodą Andrzeja Wata oraz jego syna Pierre'a Wata. Za pomoc w odczytaniu rękopisu dziękujemy pani prof. Ludmile Łuciewicz.



Жив-ли / ты еще // воро-беюшка
Погоди, тебя // пожалею я
Подниму тебя // разогрею
Разогрею я // отлелею

Славно заживешь // за пазухою
Дома - откормлю // жирной ухую
Угощу тебя // водкой-салом
Растолстеешь брат // ась - маршало́м!

(Пауза. Скрипят по снегу валенки и несмело чиликает воробей)

II

(Шаги по снегу - тяжелые, чириканье - назойливое: воробей голоден).

МУЖИК

Ай, скушно мне с тобой, друг птаха. Скууушно,
ах-ох-ох (продолжительно зевает).
(Из лесу, будто эхо, волчий голос:
Одна была у волка песенка,
да и ту перенял)

МУЖИК

Што-то? Кто-то? Ишь ты! (Продолжает) И скуушно, хоть бы бабенка какая
в лесу попалась, аль и волк из-за куста-де нырнул...

(С испугом) Господи помилуй! Легок волк на помине. (С внезапным пьяным

гневом). И долго мне с тобой возиться? (жалобно) Лишь горе мне с тобой, пташечка-горемыка.

(Вдруг бойко, визгливо)

Я на горке сию

На красавца гляжу...

(Пауза. Воробей яростно зачирикал. Мужик сипло)

Где тут горка, где красавец,

ишь, тухмырится, мерзавец.

СПИКЕР

(информационно)

Всесто горки и красавца,

вместо бабеньки и волка,

вижу...

МУЖИК [przekreślone „на напев и”]

(на мотив известной частушки)

– лежит.

СПИКЕР (так же) Слышу

МУЖИК

– смердит...

(скажоватой) Ну и смердит его! Ай, коровушка, славно, знать, поела! Ай, кормилица, ай гузенница. Да и не видать ее [przekreślone „вовсе”], все лишь бел-снежно. Красота!... Да и где она? И чья она? Ишь, зачикчирикал черт, воробей-разбойник. Чай, почуял. (Шлепнул ладонью по лбу), Охти-ахти, батюшки святы! (Пауза)

3

(С испугом) Вспомни похвалу! Неужто вы не похвалите? (Шепотом) И долго мне с тобой возиться? (жалобно) Лишь горе мне с тобой, пташечка-горемыка.

(Вдруг бойко, визгливо)

Я на горке сию

На красавца гляжу...

(Пауза. Воробей яростно зачирикал. Мужик сипло)

Где тут горка, где красавец,

ишь, тухмырится, мерзавец.

СПИКЕР

(информационно) Всесто горки и красавца,

вместо бабеньки и волка,

вижу...

МУЖИК (на мотив известной частушки)

– лежит.

СПИКЕР (так же) Слышу

МУЖИК

– смердит...

(скажоватой) Ну и смердит его! Ай коровушка, славно, знать, поела! Ай, кормилица, ай гузенница. Да и не видать ее [przekreślone „вовсе”], все лишь бел-снежно. Красота!... Да и где она? И чья она? Ишь,

4

зачикчирикал черт, воробей-разбойник. Чай, почуял. (Шепотом) И долго мне с тобой возиться? (жалобно) Лишь горе мне с тобой, пташечка-горемыка.

(Вдруг бойко, визгливо)

Я на горке сию

На красавца гляжу...

(Пауза. Воробей яростно зачирикал. Мужик сипло)

Где тут горка, где красавец,

ишь, тухмырится, мерзавец.

СПИКЕР

(информационно) Всесто горки и красавца,

вместо бабеньки и волка,

вижу...

МУЖИК (на мотив известной частушки)

– лежит.

СПИКЕР (так же) Слышу

МУЖИК

– смердит...

(скажоватой) Ну и смердит его! Ай коровушка, славно, знать, поела! Ай, кормилица, ай гузенница. Да и не видать ее [przekreślone „вовсе”], все лишь бел-снежно. Красота!... Да и где она? И чья она? Ишь,

Ну и счастье-же тебе вышло златое!
Вон гузеннице – спасибо скажи ей.
Тут теплее тебе будет да втрое,
а в стократ сытей!

Все тужу я: птенцу-то что-же дашь?
Не шиш-же сироте сосать!
Ан выручила! Ай-да, коровушка! Ай да-да,
гузеница! ай-да, да-да, да-да, да...
И не испражнение – прямо благодать.

(Пауза)

СПИКЕР

[przekreślone „с напевом символистов”]
(как читают Блока)

Посадит она тебя тут не в промах
Зажеманишься княжной в шелках
Красной княжною в золотых хоромах
(небольшая пауза, своим голосом)
Только семечки тут вам щелкать.

МУЖИК

И не замараешься, коли душой чист,
Сидя в дерьме, пой¹² Богу акафист.

(Воробей чирикает, хор поет гимн –

[przekreślone „паст”] [następne słowo łacinka] pasturale к [następnie tytuł łacinka]
„An der Freude”¹³], который постепенно переходит в акафист).

III

СПИКЕР

(вдохновенно, как в Радио
декламируют Пушкина)

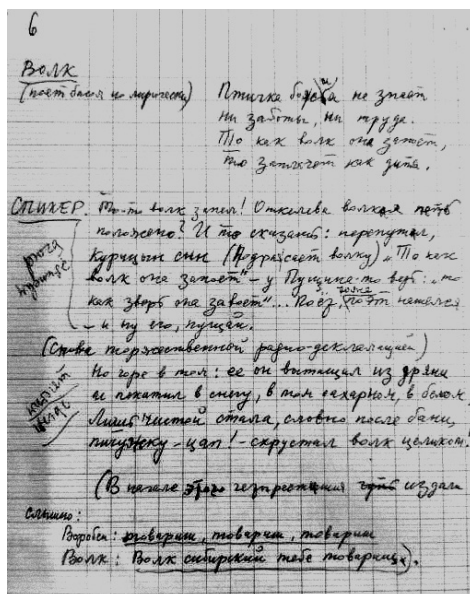
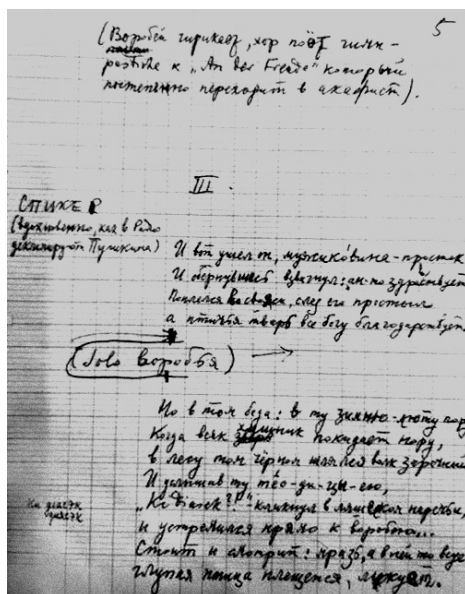
И вот ушел он, мужиковина-простак[.]
И обернувшись взвизгнул: ан-то здравствует!
Поплелся восвояси, след его простыл[.]
а птичья тварь все богу благодарствует.

(Solo воробья)

Но в том беда: в ту зимню-люту пору,
Когда всяк [przekreślone „зверь”] хищник покидает нору,

¹² W rękopisie jest „пей” – to ewidentny błąd.

¹³ Wat popełnił tu drobny błąd w zapisie. Tytuł utworu F. Schillera winien oczywiście brzmieć *An die Freude*. W zamieszczonych dalej tekstach przekładowych wprowadzono poprawny zapis.



в лесу том чёрном шаялся волк заречный
И услышав ту тео-ди-цы-ею,
„Ki diasek?“ – кликнул в ляшеском наречьи,
и устремился прямо к воробью...
Стоит и смотрит: мразь, а в ней то всеу
глупая птица плещется, ликует.

ВОЛК

(поет басом, но лирически)

Птичка божия не знает
ни заботы, ни труда.

То как волк она запоет,
то заплачет как дитя¹⁴.

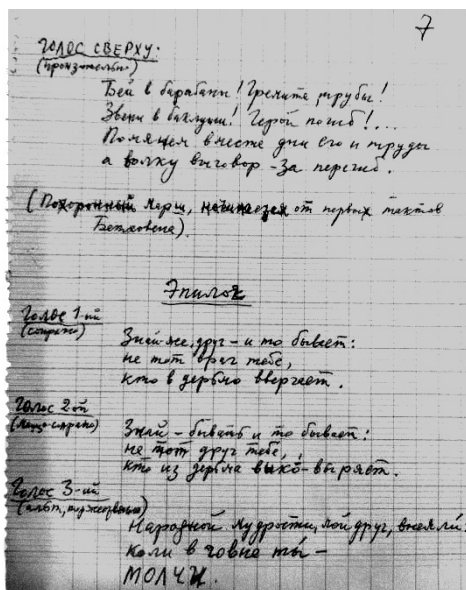
СПИКЕР

prozą wysunąć¹⁵

То-то волк запел! Откелева волкам петь положено? И то скажешь: перепутал, курицын сын (Подражает волку) „То как волк она запоет“ – у Пушкина то ведь: „то как зверь она завоет“... Поёт, тоже поэт нашелся – и ну его, пушай.
(Снова торжественной радио-декламацией)

¹⁴ Wat przytacza tu dwa wersy z *Wieczoru zimowego* A. P u s z k i n a, zamieniając tylko „зверь [zwierz, bestia]” na „волк [wilk]” oraz „завоет [zawyje]” na „запоет [zaśpiewa]”.

¹⁵ Te słowa, a także dalsze: „wierszem wciąż”, Wat zapisał ukośnie po lewej stronie wypowiedzi Narratora.



wierszem wciąż

Но горе в том: ее он вытащил из дряни
и покатыл в снегу, в том сахарном, в белом.
Лишь чистой стала, словно после бани,
пичужку – цап! – схрустал волк целиком!

(В начале этого четырехстишия [przekreślone „чуть”] издали слышно:

Воробей: товарищ, товарищ, товарищ

Волк: Волк сибирский тебе товарищ).

ГОЛОС СВЕРХУ:

(пронзительно)

Бей в барабаны! Гремите, трубы!
Звени в баклуши! Герой погиб!...
Помянем вместе дни его и труды
а волку выговор – за перегиб.

(Похоронный марш, начинается от первых тактов Бетховена)

ЭПИЛОГ

Голос 1-ый

(сопрано)

Знай-же, друг – и то бывает:
не тот враг тебе,
кто в дерьмо ввергает.

Голос 2-ой

(меццо-сопрано)

Знай – бывает и то бывает:
не тот друг тебе,
кто из дерьма выкó-выряет.

Голос 3-й

(альт, торжественно)

Народной мудрости, мой друг, внемли:
Коли в говне ты –
МОЛЧИ.

Przekład dosłowny

PRZYPowieśĆ O WRóBLU,
CHŁOPIE
i
WILKU

I

NARRATOR

(barytonem – ponuro i obojętnie)

Szedł chłop zagajnikiem
Padał biały śnieżek
Nagle spadł na walonki
Wróbelek maleńki

CHÓRY

(raz męski, raz żeński)

szedł szedł szedł
biały biały biały
spadł spadł spadł
mały mały mały

(Pauza)

(W tle, przebijając się przez gwar targowiska [przekreślone „sub”] (à la Strawiński?),
dobiega motyw „Kurczaczek mały”, i nagle [przekreślone „słyszen izdali” (słyszany
z daleka)”) dziarsko huknął śpiew:

Każdy wróbelek pragnie żyć!)

CHŁOP

(ptasim głosem, miejscami falsetem,
z zaśpiewem podobnym do tatrzańskich górali)

Żyjesz /jeszcze // wróbeczku
Poczekaj // ulituję się nad tobą
Podniosę cię // ogrzeję
Ogrzeję // wypielegnuję
Cudnie pożyjesz // za pazuchą
W domu – odkarmię cię // tłustą ucha

Rozćwierkał się, przeklęty, wróbelek-bandyta. Widać poczuł. (Plasnął się dłonią w czoło). Ech, wy, ojczulkowie święci! (Pauza)

Ależ szczęście ci się trafiło złote!
Ot, żywicielce – jej powiedz dziękuję.
Tu ci będzie cieplej po trzykroć,
a i sto razy więcej sytości!

A ja się tu martwię: co dać pisklakowi?
Przecie nie będzie ssal palucha!
Ależ mi pomogłaś! Aj-ja-aj, karmicielko!
Aj-ja-aj, krówko nasza! Oj, tak-tak, tak-tak, tak-tak...
Toż to nie kupa, tylko błogosławieństwo!

(Pauza)

NARRATOR

[przekreślone „s *napiewom simwolistow* (na melodię symbolistów)"]
(jak recytuje się Błoka)

Posadzi cię tutaj, ani chybi
Będiesz się krygować niczym księżna w jedwabiach,
Piękna księżna w złotych pałacach
(niewielka pauza, swoim zwyczajnym głosem)
Tylko nasionka sobie tu łuskać.

CHŁOP

Nic cię nie splami, jeśli dusza twa czysta,
Siedząc w nawozie, śpiewaj Bogu hymny.

(Wróbel ćwierka, chór śpiewa hymn –

[przekreślone „*past*” (graždanka), następne słowo oraz tytuł – łacinka] *pastorale*
z „An die Freude”[.] które pomalu przekształca się w psalm).

III

NARRATOR

(z uczuciem – jak w radiu
deklamują Puszkina)

I oto odszedł, chłop, prostak[.]
I, odwróciwszy się, aż gwizdnał: takiemu to dobrze!
Poszedł, gdzie go oczy poniosą, ani śladu nie zostawił[.]
a ptasie stworzenie tylko bogu dziękuję.

(Solo wróbla)

Ale cała w tym bieda: w tę zimową, lodowątą porę,
Kiedy każdy [przekreślone „*zwier`* (zwierz)"] drapieżnik opuszcza nore,
w lesie czarnym szwendał się wilk zza rzeki

I słysząc tę teo-dy-ce-ę,
„Ki diasek?” – zawołał w narzeczu Lachów,
i ruszył prosto do wróbla...
Stoi i patrzy: mierzwa, a w niej na całego
głupi ptak pluszcze się i cieszy.

WILK

(śpiewa basem, ale lirycznie)

Ptaszek boży nie zna
ani kłopotów, ani wysiłku.
To jak wilk zaśpiewa,
to zapłacze jak dziecko.

NARRATOR

prozą wysunąć

Ależ się wilk rozśpiewał! Od kiedy to wilki tak sobie podśpiewują? I jeszcze pokręcił kurzy syn (Naśladuje wilka) „To jak wilk zaśpiewa” – a przecież u Puszkina było „To jak dziki zwierz zawyje”... Wyśpiewuje sobie! Też mi się poeta znalazł – a niech go.

(I dalej w tonie uroczystej radiowej deklamacji)

wierszem wciąć

Jedno nieszczęście w tym, że wyciągnął go z gnoju,
wytarzał w śniegu jak cukier białym.
Aż czysty stał się, niczym po bani,
i ptaszynkę – haps! – schrupał wilk calutką!

(Od początku tego czterowiersza [przekreślone „czu!”] z oddali słyhać:

Wróbel: towarzyszu, towarzyszu, towarzyszu

Wilk: Syberyjski wilk ci towarzyszem).

GŁOS Z GÓRY:

(przeszywająco)

Bijcie w bębny! Grzmijcie, trąby!
Dzwońcie drewnem! Zginał bohater!...
Wspomnijmy razem dni jego i czyny
a wilkowi nagana – za przegięcie.

(Marsz żałobny, rozpoczyna się od pierwszych taktów Beethovena)

EPILOGGłos pierwszy

(sopran)

Wiedz, przyjacielu – i tak się zdarza:
nie ten ci wrogiem,
kto cię w gównu wsadzi.

Głos drugi
(mezzosopran)

Wiedz – zdarza się i tak się zdarza:
nie ten ci przyjacielem,
kto cię z gnoju wyciągnie.

Głos trzeci
(alt, uroczyście)

Słuchaj, mój przyjacielu, ludowej mądrości:
Gdy siedzisz w gównie –
MILCZ.

Przekład poetycki

PRZYPOWIEŚĆ O WRÓBLU, CHŁOPIE I WILKU

I

NARRATOR

(barytonem – ponuro i obojętnie)

Idzie sobie chłop po lesie
A wiatr biały śnieżek niesie
Nagle spada wprost pod stopy
Mały wróbel temu chłopu

CHÓRY

(raz męski, raz żeński)

lesie lesie lesie
niesie niesie niesie
stopy stopy stopy
chłopu chłopu chłopu

(Pauza)

(W tle, przebijając się przez gwar targowiska (á la Strawiński?), dobiega motyw „Kurczaczek mały”, i nagle dziarsko huknął śpiew:

Każdy wróbelek pragnie żyć!)

CHŁOP

(ptasim głosem, miejscami falsetem, z zaśpiewem podobnym do tatrzańskich górali)

Żyjesz / jeszcze // mój maleńki
Czekaj, ja ci // podam rękę
I podniosę cię // przytulę
I ogrzeję // jak matula

Będziesz żył mi // za pazuchą
Zjesz – gorącą // tłustą uche
Dam słoniny // wódki, sera
Będziesz gruby // jak generał!

(Pauza. Walonki skrzypią na śniegu i wróbelek zaczyna nieśmiało popiskiwać)

Ależ mi pomógłś! Aj-ja-aj, karmicielko!
 Aj-ja-aj, krówko nasza! Oj, tak-tak, tak-tak, tak-tak...
 Toż to dzieło sztuki, a nie zwykła kupa!

(Pauza)

NARRATOR

(jak recytuje się Błoka)

Posadzi cię tu na sto procent
 I będziesz zgrywał wielką damę,
 Księżniczkę, która marszczy nosek
 (niewielka pauza, swoim zwyczajnym głosem)
 Nic, tylko byś nasionka szamał...

CHŁOP

Jeżeli dusza twoja czysta, nic cię nie splami,
 Więc siedząc w gównie, wyśpiewuj Bogu psalmy.

(Wróbel ćwierka, chór śpiewa hymn –
pastorale z An die Freude, które pomału przekształca się w psalm).

III

NARRATOR

(z uczuciem – jak w radiu
 deklamują Puskina)

I oto odszedł, nasz chłop-prostaczek.
 Popatrzył tylko: ten to ma pięknie!
 Skrył go w zieleni niewielki lasek,
 A ptaszek został, śląc Bogu dzięki.

(Solo wróbla)

Nagle nieszczęście: zimową porą,
 kiedy drapieżnik opuszcza norę,
 gdzieś w lesie czarnym wilk krąży śmieie.
 I słyszy taką teo-dy-ce-ę.
 „Ki diasek?” – warknął w narzeczu Lachów,
 Pędzi, gdzie wróbel ćwierka wśród krzaków...
 Stoi i patrzy: łajno, a w kupie
 Pławi się wróbel – cieszy się głupek.

WILK

(śpiewa basem, ale lirycznie)

Ptaszek boży nie zna potu,
 Ni nieszczęścia, ni kłopotów.

To jak wilk zaśpiewa w lesie,
To zapłacze niczym dziecko¹⁶.

NARRATOR

prozą wysunąć

Ależ się wilk rozśpiewał! Od kiedy to wilki tak sobie podśpiewują? I jeszcze na dodatek pokręcił skurczybyk (Naśladuje wilka) „To jak wilk zaśpiewa w lesie”, a przecież u Puszkina było „To jak dziki zwierz zawyje”... Wyśpiewuje sobie! Też mi się poeta znalazł – a niech go...

(I dalej w tonie uroczystej radiowej deklamacji)

wierszem wciąż

I co się stało: wilk go wyjął z gnoju
wykapał w śniegu – dużo włożył troski –
aż był czyściutki niczym z wodopoju...
I schrupał ptaszka do ostatniej kostki!

(od początku tego czterowiersza z oddali słysząc:

Wróbel: towarzyszu, towarzyszu, towarzyszu

Wilk: Syberyjski wilk ci towarzyszem).

GŁOS Z GÓRY:

(przeszywająco)

Bijcie w bębny! Grzmijcie trąby!
Szczęł nasz bohater! Niechaj dzwony dźwięczą!
Wspomnijmy jego czyny wiekopomne
A wilka czeka kara za przegięcie.

(Marsz żałobny, rozpoczyna się od pierwszych taktów Beethovena)

EPILOG

Głos pierwszy

(sopran)

Wiedz, mój miły – tak się zdarza:
Że nie zawsze ten jest wrogiem,
kto cię w gównie tarza.

Głos drugi

(mezzosopran)

I powtarzaj ciągle:
nie zawsze przyjaciel,
kto z gnoju wyciągnie.

¹⁶ W oryginale Wat cytuje wersy 3 i 4 z *Wieczoru zimowego* A. Puszkina. W przekładzie J. Tuwima brzmią one tak: „To jak dziki zwierz zawyje, / To jak małe dziecko lka”.

Głos trzeci
(alt, uroczyście)

Słuchaj, bracie, co lud rzecze:
jeśli siedzisz w gównie,
cicho siedź, człowiecze.

Abstract

ADAM DZIADEK University of Silesia, Katowice
ORCID: 0000-0003-4584-5704

PIOTR FAST University of Silesia, Katowice
ORCID: 0000-0002-4158-671X

ON ALEKSANDER WAT'S UNKNOWN RUSSIAN MANUSCRIPT

This text is a presentation of a so far unknown work by Aleksander Wat found in the archive of the poet in the Beinecke Rare Book and Manuscript Library at Yale University. It is a part of *Alexander Wat Papers* with the signature GEN MSS 705 (Box 22 Folder 467). The work was entitled *Przypowieść o wróblu, chłopie i wilku* (*Parable of a Sparrow, a Peasant and a Wolf*) and was written as a libretto to the musical composition of Nicolas Nabokov entitled *The Parable of the Sparrow*. The Russian version of the song, its transcription, and literal and poetic translations into Polish are included in the paper. Philological and historical literary commentaries complement the presentation.